

Bill Gates inwestuje w ryzykowną geoinżynierię

9 lutego 2012

Niewielka grupa naukowców walcząca z globalnym ociepleniem, wspierana finansowo przez wpływowych miliarderów, w tym Billa Gatesa, lobbuje rządy i międzynarodowe organizacje, by te wsparły badania nad kontrowersyjną metodą walki ze zmianami klimatu, tzw inżynierią klimatu– donosi „The Guardian”.

Wykorzystanie inżynierii klimatu czyli geoinżynierii to plan „B” w walce z ociepleniem klimatu. W przypadku, gdy nastąpi fiasko negocjacji międzynarodowych w sprawie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i ochrony klimatu, to właśnie ta metoda, jako najtańsza i najbardziej skuteczna, będzie idealnym rozwiązaniem – twierdzą zwolennicy tej technologii.

Na czym polega geoinżynieria? Jest to jeden ze sposobów walki z ocieplaniem klimatu, który opiera się na wprowadzaniu sztucznych zmian w skali całego globu. W praktyce wygląda to tak, że w stratosferze rozpylane są drobne cząsteczki siarczanów, które odbijałyby część światła słonecznego w kierunku kosmosu. Wynik – zmniejszenie temperatury na Ziemi.

Technologia geoinżynieryjna budzi wiele kontrowersji. W odpowiedzi na polityczne zainteresowanie geoinżynierią jako środkiem kontroli klimatu, podkomisja ONZ Konwencji o Bioróżnorodności, wydała oświadczenie, zakazujące badań geoinżynieryjnych na większą skalę, gdyż mogą one mieć negatywny wpływ na różnorodność biologiczną.

Według ekologów wprowadzenie substancji chemicznych do atmosfery może spowodować nieodwracalne i katastrofalne w skutkach zmiany klimatu ziemi – mogą wywołać kwaśne deszcze, czy przyczynić się do zniszczenia warstwy ozonowej. Ich zdaniem zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych w celu uniknięcia zagrożenia to bezpieczniejsza opcja niż stosowanie

geoinżynierii.

Poza Gatesem, w finansowanie badań zaangażował się brytyjski miliarder, Sir Richard Branson oraz twórca sieci Skype i Kazaa, szwedzki przedsiębiorca– Niklas Zennström.

Na podstawie: The Guardian

Źródło: Ekologia.pl